

Pszczelarstwo

10

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARSKIEGO



1965

„Pszczelarstwo” jest organem Polskiego Związku Pszczelarskiego. Redaguje Zespół Redakcyjny w składzie: prof. dr Antoni Demianowicz, dr Ryszard Kostecki, inż. Mieczysław Mantey (redaktor naczelny), mgr inż. Janina Strachalska (zastępca redaktora naczelnego), insp. Kazimierz Gulkowski, mgr Zofia Chomińska (sekretarz Redakcji).

Wydawca:
**PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO
ROLNICZE I LEŚNE**

Artykuły i listy należy kierować pod adresem: Redakcja mies. „Pszczelarstwo”, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 28. Tel. Redakcji: 26-64-51 wewn. 29.

Zgłoszenia na prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i delegatury „Ruchu” w miastach oraz urzędy pocztowe, listonosze i kolporterzy literatury rolniczej na wsi. Czasopismo można także zaprenumerować przekazując należność do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” w Warszawie, ul. Wronia 23 na konto PKO Nr 1-6-100020. Cena „Pszczelarstwa” w prenumeracie kwartalnej wynosi 15 zł, półrocznej 30 zł, rocznej 60 zł. Termin zgłaszania wpłat — do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Reklamacje z tytułu nieotrzymywania miesięcznika należy składać w miejscu opłacenia prenumeraty.

Druk. RSW „Prasa”, Tarczyńska 8, Zam. 5448. Nakł. 17 050.
E-50

T R E Ś Ć

Dr Cyprian Zmarlicki — Wpływ substancji hormonalnych na zalatywanie trutni str. 1 ● **Inż. Józef Rekos** — Biologiczna metoda zwalczania mola barciaka (opracowała **J. Guderska**) str. 3 ● **Franciszek Dąbrowski** — Zwalczanie szkodników suszu str. 4 ● **Stefan Wnuszynski** — Fenotiazyna przy zwalczaniu wszolinki pszczelej str. 5 ● **Ryszard Kulawik** — Leczenie pszczół w trudnych warunkach str. 5 ● **Inż. Vladimir Vesely** — Organizacja pracy hodowlanej w Czechosłowacji (opracował **W. J.**) str. 6 ● **XFS** — Pszczelarstwo w Japonii str. 8 ● **Stanisław Mazak** — O szkicu autobiograficznym Mikołaja Witwickiego str. 9 ● **Jadwiga Guderska** — Konopnicka w Muzeum Pszczelnictwa str. 12 ● **Romuald Zukowski** — Pszczelarstwo w starożytnym Rzymie str. 13 ● **Adolf Łukaszewicz** — Korzystajmy z tworzyw sztucznych str. 14 ● **Dr Witold Zalewski** — Co o miodach farmakopealnych wiedzieć należy str. 16 ● **Aleksander Stasiński** — Ciekawostka z życia pszczół str. 17 ● **Józef Mroczkowski** — Jeszcze o haśle pszczelarskim str. 17 ● **Franciszek Osiak** — 60-lecie pracy Teodora Rembalskiego str. 18 ● **Stanisław Dolata** — Sekcje pszczelarskie mają rację bytu str. 20 ● **J. Strachalska** — W pracy związkowej przodujecie str. 21 ● **Józef Kaleta** — Wycieczka wielkopolskich pszczelarzy str. 24 ● **Klemens Kruszewski** — Zgoda buduje III str. okł.

Zdjęcia w numerze: M. Wojtacki, O. Vesely, V. Vesely, C. Zmarlicki. **I str. okładki:** Nowoczesna hala kombinatu pszczelarskiego w Bukareszcie (teren wystawy XX Kongresu „Apimondii”) (fot. **M. Wojtacki**).

СОДЕРЖАНИЕ

Д-р Змарлики — Влияние гормональных веществ на блуждание трутней — стр. 1 ● **Инж. Ю. Рекос** — Биологический метод борьбы с большой восковой молью (разраб. **Я. Гудерска**) — стр. 3 ● **С. Внушиньски** — Фенотиазин для борьбы с пчелиной вошью — стр. 5 ● **Инж. В. Весели** — Организация селекционной работы в Чехословакии — стр. 6 ● **А. Лукашевич** — Следует пользоваться пластмассами — стр. 14

INHALT

Dr. Cyprian Zmarlicki — Einfluss hormonaler Substanzen auf das Verfliegen der Drohnen — S. 1 ● **Ing. Jozef Rekos** — Biologische Methode der Bienenmotte-Bekämpfung (bearbeitet von **J. Guderska**) — S. 3 ● **Stefan Wnuszynski** — Phenothiazin in Bekämpfung der Biennenlaus — S. 5 ● **Ing. Vladimir Vesely** — Organisation der Reinzuchtarbeit in der Tschechoslovakei — S. 6 ● **Adolf Łukaszewicz** — Wir nutzen Kunststoffe aus! — S. 14.

poczęła przynosić pszczelarzom japońskim poważne zyski. Nic też dziwnego, że płacono wielkie sumy pieniężne za importowane rodziny pszczoły, nawet więcej niż za dobrego konia. Dopiero odpowiednie zarządzenie władzy państwowej położyło kres wyzyskowi.

Dzisiaj w całej Japonii używają pszczelarze ula Langstrotha. Tysiące pszczelarzy japońskich hoduje pszczoły europejskie.

Wystarczy porównać liczby, które podał japoński uczonec, prof. Inou, w „Gazette Apicole” Nr 12(1961), aby się o tym przekonać. W roku 1913

było w Japonii 84 997 pni pszczoł japońskich, a europejskich — 48 054. Zaś w roku 1918 japońskich — 44 946, a europejskich — 58 865. (Pszczołę europejską sprowadzono do Japonii w latach 1900—1910).

W Japonii jest obecnie około 18 000 pszczelarzy i około 143 000 pni. Roczny zbiór miodu wynosi (w 1961 r.) około 2 mln kg, a wosku 80 000 kg.

W Japonii istnieje około 300 gatunków roślin nektarodajnych, wśród których wyróżniają się miododajnością: *Thea sinensis* (herbata chińska, krzew), *Rhus trichocarpa*, *Rhus ja-*

vanica (Sumak, drzewo), *Tilia japonica*, *Robinia pseudoacacia*, *Elscholtzia Patrini Gracko*, marzymięta.

Używane są przeważnie ule Langstrotha, pojedyncze, z zimną budową o 10 ramkach, z nadstawką o ramce równej gniazdowej. Wymiary ramki 427 na 205 mm.

Uniwersytet w Tama-Sawa w Japonii przeprowadza badania nad biologią krajowej pszczoły japońskiej.

Na podstawie „Gazette Apicole” 12/1958, 7/1961 i 7/1962 opracował XFS

PRZESZŁOŚĆ I TRADYCJA • PRZESZŁOŚĆ I TRADYCJA • PRZESZŁOŚĆ

Szukając materiałów do recenzji rozprawy biograficznej: S. Brzozowski i W. Ziemacki „Mikołaj Witwicki pionier postępowego pszczelnictwa w XIX w.” z nieopisaną radością odnalazłem w Bibliotece Publicznej miasta stoł. Warszawy brudnopis, w którym M. Witwicki naszkicował swój życiorys.

Do szkicu jest dołączony ośmiostronicowy brudnopis z literackimi opracowaniami Witwickiego pod ogólnym tytułem „Kalejdoskop”. Jego podtytuły brzmią: 1. „Z powodu dramatu P. Odyńca”, 2. „O Poematy Home’ra”, 3. „O pewnych rozprawach... Waysenhofa”, 4. „Pojęcie o cholery”, 5. „O handlu zewnętrznym Rosji”.

Odkryte opracowania pozwalają lepiej poznać życie i dzieło człowieka, którego polska i rosyjska apidologia cenią wysoko jako pioniera pszczelarstwa i płodnego pisarza.

Witwicki był pierwszym pszczelarzem polskim, który zapoznał się z zachodnim pszczelarstwem z literatury i z osobistego kontaktu. Zdobywcze Zachodu z ogromnym rozmachem propagował na ziemiach polskich w zakładanych pasiekach dworskich, w ogromnej, liczącej 2 tys. pni — własnej i za pośrednictwem bogatej publicystyki.

Ten pomost dla apidologii zachodniej przedłużył Witwicki w 1832 r. w głąb Rosji, pszczelarząc tam jako zesłaniec (za udział w randze kapitana w Powstaniu Listopadowym), kierując od roku 1838 szkołą pszczelarską w Lesinie, a od 1849 r. 4-tysięczną pasieką hr. Koczubeja w Koczubei i w Dikańce, pisząc od tam wiele w języku rosyjskim, tłumacząc na ten język swoje polskie publikacje pszczelarskie.

Nie posiadajmy go o gloryfikację pszczelarstwa zachodniego, a poniżanie rodzimego. W listach do Lelewela i w swej publicystyce pisał: „przodkowie nasi wielkimi byli znawcami pszczolnictwa... żaden naród nie zadał sobie tyle mozółu w udoskonaleniu pasiek, ile przodkowie nasi”. Ul kontrolny na wadze pouczył go, że „przybytki polskie są wyższe od zagranicznych”. Witwicki włączył się w nurt wrastającego wówczas romantyzmu, uznawał we „wieści gminnej arkę przysmierza między dawnymi a nowymi czasy”. Lelewelowi i Czackiemu zwierzał się o konieczności spisania wysokiej wiedzy pszczelarskiej, „przekazywanej przez gmin z pokolenia na pokolenie”.

Rosja odwdzieczyła się Witwickiemu nadaniem mu członkostw, licznymi recenzjami jego publikacji, a po jego śmierci nekrologiem i życiorysami umieszczonymi w encyklopediach oraz periodykach. A Polacy? Członkostwa nie przyznali, nekrolog — to lakoniczna notatka w prasie: „W r. z. zmarł we wsi Dzikanka w Gub. Połtawskiej znany z kilku dzieł ważnych o pszczolnictwie, ś.p. Mikołaj Witwicki. Rodził się w Galicji dnia 16.5.1764 r.” (Kurier Warszawski 4.5.1854, nr 127). Dopiero krzemienieńczyk, ks. Sobieszczański, umieścił kilka prawdziwych i błędnych szczegółów

O szkicu autobiograficznym Mikołaja Witwickiego

Część I

Stanisław Mazak

z jego życia w dwu wydaniach Encyklopedii Pow. Olgerbranda (1867 i 1903). Wszystkie późniejsze nasze encyklopedie pominęły tę pozycję.

Jakkolwiek Witwicki pisał w języku rosyjskim tylko o tematyce pszczelarskiej, Gennadi i Wiengierow poświęcili mu garść wiadomości w swoich historiach piśmiennictwa rosyjskiego. Daremnie jednak szukać jego nazwiska w opracowaniach omawiających piśmiennictwo polskie XIX w. a Witwicki w Upomnieniu nie mającym nic wspólnego z pszczelarstwem, napisanym w duchu wczesnego romantyzmu, wspomina o Wasilim Żukowskim, rosyjskim preromantyku, którego Mickiewicz poznał w Rosji w 1828 r.

Niewdzięczność naszej pamięci zrehabilitowały niedawno trzy pozycje biograficzne (2 artykuły i 1 rozprawa) poświęcone M. Witwickiemu.

Nic dziwnego, że dzięki naszemu zapomnieniu pisano o nim w pszczelarskiej literaturze rosyjskiej jako o rosyjskim pszczelarzu, bez przymiotnika — „i polski”.

Szkic autobiografii jest zapewne najstarszą autobiografią pszczelarza w świecie. Będzie on koronną pozycją wśród wrastającej ostatnio liczby polskich i rosyjskich życiorysów poświęconych mu. Sam Witwicki odmłodzi siebie o 16 lat; pomnoży szczegóły życiowe, zwłaszcza z młodego okresu; sprostuje polskie wypowiedzi, jakoby nie był profesorem w Liceum Krzemienieckim, jakoby pod koniec życia pisał tylko po rosyjsku i „stopniowo tracił kontakt duchowy ze społeczeństwem polskim”. Nie trzeba być wielkim detektywem, by w Szkicu odczytać nie tylko polskie pismo Witwickiego, ale i jego polskość, a przecież Szkic był pisany w czasie profesury w Rosji.

Jako pszczelarz z zapałem opracowałem Szkic zwłaszcza, że Witwicki i ja pochodzimy po kądzieli z Żurakowskich z Żuraków (dziś obsłać Stanisławów).

W tym Szkicu, jak to zwykle bywa, autor rzucał myśli „ku pamięci”, które w nieznanym nam czystopisie rozpracował dokładnie.

Witwicki pisał Szkic w trzeciej osobie, ale dwa razy „wyszło sztyld z worka” i przez zapomnienie wysłowił się w pierwszej: „Zawarłem znajomości...”; W 1824 r. na Wołyniu we własności mojej Ulce — Lubitowski widząc się z X. Ad. Czartoryskim... zostałem zachęcony...”

Przypuszczam, że jedna z dwu przyczyn mogła skłonić Witwickiego do napisania Szkicu: może jakaś redakcja prosiła go o życiorys, którego nie wydrukowano, lub wydrukowano, ale nie jest znany pszczelarzom polskim i rosyjskim; bardziej prawdopodobne jest, że Witwicki przed objęciem posady (np. u hr. Koczubeja w 1849 r.) musiał dostarczyć swój życiorys. Życiorys dostarczył, a brudnopis zawędrował do wymienionej biblioteki.

Uwagi redakcji

Tekst autobiografii autor opracowania, ks. S. Mazak powtórzył ściśle, niczego nie poprawiając, choćby ta poprawka nadawała tekstowi większą przejrzystość. Natomiast dla jasności w odczytaniu pomnożył ilość akapitów (ustępów), w myśl zasady: inne zagadnienie w innym akapicie. Witwicki umieścił tylko trzy akapity, zaczynają się one: 1) — na początku; 2) od słów — „W r. 1824” i 3) od słów — „W 1834”.

Wszystkie podkreślenia, za pomocą których Witwicki uwidatnił poszczególne wyrazy, oddano za pomocą druku grubego. Skrót „pszczel.” uzupełniono: pszczelnictwo, a nie pszczelarstwo, gdyż takie nazewnictwo występuje stale w publicystyce Witwickiego.

Tekst Witwickiego oddano drukiem zwykłym, uzupełnienia komentatora — drukiem pochyłym — kursywa.

Znaki symboliczne: nawiasów okrągłych użył sam Witwicki; w kątowych występuje tekst przekreślony przez Witwickiego.

Metryka Szkicu autobiograficznego

Szkic jest własnością Biblioteki Publicznej miasta stołecznego Warszawy (dawniej Biblioteki Ordynacji Krasińskich), rkps 1025. Tekst jest napisany czarnym atramentem na trzech stronach dwu kartek białych, 223 × 177 mm.

Na stronie 1 u góry napisał Witwicki w trzech liniach — zapewne początek zamierzonego artykułu: „Pisarze Kraju Podkarpatów — Klonowicz, Zimorowicz, Starowolski, Sarbiewski, Szymonowicz...” Poniżej z boku, — dla zabicia czasu — podpisał się dwukrotnie „Mikołaj Witwicki”.

Pod brudnopisem naszkicował Witwicki swój życiorys, nie dając tytułu i nie podpisując się. Tytuł dla poniższego pierwodruku rękopisu: **Szkic autobiograficzny Mikołaja Witwickiego** — jest autorstwa ks. Mazaka.

Krytyka wew. tekstu oraz sam charakter pisma w brudnopisie „Pisarze Kraju Podkarpatów” i w 4 listach napisanych do Lelewela nie nasuwają najmniejszej wątpliwości, że autorem Szkicu jest Witwicki.

Na 4. czystej stronie inna ręka napisała: „Pszczelnik Witwicki. „Biografia”. Synonim „pszczelnik” użyto tu zamiast „pszczelarz”. Przypuszczam, że nadano tytuł „Biografia” zamiast „Autobiografia”, gdyż nie porównano charakteru pisma tego rękopisu z charakterem listów Witwickiego do Lelewela i przypuszczano, że nie Witwicki, ale ktoś inny był autorem tej „Biografii pszczelnika Witwickiego”.

W Inwentarzu Biblioteki zapisano: „Witwicki Mikołaj: Fragmenty biografii. Rkps z 1 połowy w. XIX, własność pryw. Zygm. Wolskiego (bibliotekarza tej Biblioteki, zmarłego po I wojnie). Sygn. 1025”.

Przypuszczam, że Witwicki napisał Szkic w latach 1843—1849.

OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW

Mikołaja Witwickiego Listy do Joachima Lelewela. (Bibl. Jag. posiada 4 listy, sygn. 4435. M. VI. T-Z).

Nauka. — Nauka chodzenia około pszczół w prowincjach polskich, oparta na rzeczywistych w kraju naszym czynionych doświadczeniach, W-wa 1830;

Praktycz. — Praktyczeskoje pszczelodstwo ili prawiła dla lubitielej pczół, izlennyje iz dołgoletniego opyta s objasnieniem w now usowierszenstwowanych ulijow, Petersburg 1835—1845, t. I—V;

Pszczoln. — Pszczolnictwo krajowe, czyli o środkach i sposobach podniesienia pasiek do tego przynajmniej stopnia, na którym dawniej w Polsce były, W-wa 1829, t. I—II;

Sokraszcz. — Sokraszczonnaja nauka praktyczeskogo pszczelodstwa, Petersburg 1846;

Stiekl. — Stieklannyj ulej ili izwleczenije lubopytniejszych jawlenij iz jestiestwiennojj istorii pczół z prisowokupleniem kratkich swiedienij a rastienijach dostawljajuszczych pczolam pożywu, Petersburg 1843;

Szkic. — Szkic autobiograficzny Mikołaja Witwickiego;

„Tyg. Pet.” — „Tygodnik Petersburski. Gazeta Urzędowa Królestwa Polskiego”.

SZKIC AUTOBIOGRAFICZNY MIKOŁAJA WITWICKIEGO

(Pierwodruk)

Mikołaj Witwicki herbu Nałęcz, ur. 1780¹ w Zurakach², w ziemi Halickiej (z Michała i Katarzyny z Zurakowskich Witwickiej na dziedzicznej ziemi.³

Od lat dzieciennych polubił pszczelnictwo od ojca, który je lubił.

Do szkół w Stanisławowie.⁴

Podczas bytności jego u pszczół, robili dwa ule pszczół,⁵ które on karmił miodem od własnych ust odejmując. Było tam i dopiero⁶ podobno exystujące mniemanie, aby stare pszczoły niszczyć. Wtedy młody Witwicki zadał pytanie rodzicom swoim: **stare wybiliście, a gdzie są młode?**⁷ i to pobudziło do zastanowienia w tym przedmiocie i do szukania środków zachowywawczych tych labożyturnych⁸ owadów. I rzeczywiście, w późniejszym doświadczeniu widział ule w rodzinnych i obcych krajach, widział pszczoły w ulach żyjące po 50 lat, a w barciach po 200 lat, jedne wymierające a młode ich zastępowały.

Ze Stanisławowa zakończywszy gimnazjalne nauki do Lwowskiego Uniwersytetu »słuchał«. Ukończywszy fakultet filozoficzny wybrał **prawo**.⁹

Trafunkiem uczony bibliotekarz Uniwersyteckiej biblioteki wyjednał od cesarza Franciszka pozwolenie na dawanie nauk o **pszczelnictwie**, więc tam pierwsze pojęcie o teorji i praktyce pszczelniczej poczerpnął.¹⁰

Ale widząc, że ten Pan uczony nie wielkie miał pojęcie, więc do Wiednia, do szkoły Pszczelniczej przez Marją Teresę założoną, która była wielką miłośniczką pszczelnictwa.¹¹ Zawarłem znajomości z najslawniejszymi naturalistami.¹²

Zwiedził pszczelniki sławne **Krista**¹³ i **Birkenstocka**.¹⁴

Udał się do Leonu,¹⁵ do zobaczenia rośliny **mirica ceryfera**¹⁶ i przypatrzeć się tamecznym woskowym wyrobom.

W czasie kontynentalnego systemu w Europie przez Napoleona urzondzonego starano się dźwignąć pszczelnictwo, żeby cukier z miodu wyrabiać.¹⁷ Sławny Chemik **Thenard**¹⁸ trudnił się pomyślnie dla wyprowadzenia cukru z miodu. Ażeby się temu przypatrzeć pośpieszył Witwicki na swoim koniu w r. 1806 do Pa-

ryża, i często pomagał pracownikom w laboratorium sławnego uczonego.

Po pół roku w Paryżu, z powodu wojny¹⁹, opuścił Paryż, i udał się do Saxonji, aby tam obejrzeć gospodarke narodową i jedyne w całej Europie wówczas założone **towarzystwa pszczelnictwa**²⁰. Tam najczęściej miał sposobności zgłębić ulubiony przedmiot.

Z tamtąd powrócił na Wołyń »dla obejrzenia naszego pszczelnictwa do Krzemieńca«²¹, gdzie Czacki wezwał do zajęcia w Krzemieńcu 1808-9, 10-11 katedry literatury niemieckiej²² i stamtąd poznawszy się z obywatelstwem, miał zręczność zwiedzić różne strony pod względem pszczelnictwa²³.

W 1812²⁴ przeniósł się do Galicji i tam zaprowadził na małą skalę wzorowe pszczelnictwo, gdzie wprowadził to wszystko, co tylko nauczył się za granicą i w kraju, i co wyczytał.²⁵

W 1813 r. w Galicji napisał po niemiecku **rozprawę o karmieniu pszczół**. Drukowana w niemieckich żurnalach²⁶, później u pewnego Galicjanina przełożona, drukowana we Lwowie w 1816²⁷, w Wilnie »druk.« przedrukowana 1818²⁸, a Joachim Lelewel kazał ją drukować w Warszawie²⁹ i w Krakowie³⁰.

W r. 1824 na Wołyniu we własności mojej **Ulice-Lubitowskiej**,³¹ widząc się z **Xięciem Adamem Czartoryskim** synem, (który tamtędy przejeżdżał) zostałem zachęcony do ułożenia i wydrukowania notat **o pszczelnictwie**³².

1827 pośpieszył do Warszawy dla wydrukowania swego dzieła, gdzie Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk żądało urządzić jego wynaleziony ul, rozpatrzeć jego użytek, i przyznało mu doskonałość nad wszystkimi do owego czasu wynalezionymi, iż można wzór w Rocznikach Towarzystwa 1828 zobaczyć.³³

W 1829 to dzieło było przedstawione Najjaśniejszemu Cesarzowi dziś panującemu³⁴. (Rząd kazał kupić dla celujących uczniów sto exemplarzy).

Na żądanie **Xiężny Izabelli Czartoryskiej**³⁵ i **Xiężny Wirtenberskiej**³⁶ zaprowadził pszczelniki w ogrodach w Puławach³⁷.

W 1834 z polecenia Lewoszoza »Ministra« Gubernatora Wojennego w Kijowie³⁸ przybył do Petersburga dla wydania tegoż samego dzieła po rosyjsku³⁹. Dziełu przyznano w Rosyi pierwszeństwo i w nagrodę Cesarzskie Towarzystwo Ekonomiczne zrobiło go swoim rzeczywistym członkiem, a potem i Towarzystwo do zachęcania gospodarstw Leśno-apistycznych, imiennie uczony komitet przy Ministerstwie Dóbr Narodowych zrobiło swoim członkiem⁴⁰.

W Petersburgu wydrukował 1842 dodatki do tego wielkiego dzieła⁴¹; a nareście o szklanym ulu⁴², który był obracany i ozdobnie zbudowany.

Hr. Mordwinów⁴³, znany **Wielki patriota** zachęcał do zaprowadzenia pszczelnictwa w Petersburgu, lecz uprzedził go Hr. Kisielów⁴⁴ i on zajął się dawaniami nauki o Pszczolnictwie oficerom w Leśnym Korpusie⁴⁵ (w Lisinie).

PRZYPISY

1— Za urodzeniem w r. 1780 przemawiają także niektóre wypowiedzi Witwickiego rozrzucone w jego publicystyce. A oto pierwsza: W *Upom.* wspomina Witwicki, iż w r. 1835, po 40 latach spotkał się w Petersburgu z Sabiną Mikołajewicz, z którą uczęszczał do szkoły w Żurakach. W chwili rozstania mieli 8 lat (s. 156). Gdyby Witwicki nie zaokrąglił lat rozłąki do czterdziestki, ale napisał ściśle 47, mielibyśmy 1780 r.

urodzenia. Dotarłem do ksiąg metrykalnych z Żuraków. Datują się one dopiero od 1784 r. Występują w nich Mikołajewicze jako jedyna rodzina ormiańska w tej wsi.

Druka: 21.IX.1802 zapisano w księdze urodzin, że Katarzyna Witwicka była matką chrzestną dziecka, ochrzczonego w domu *ex aqua* (z wody) przez księdza obrz. gr. kat. z Żuraków. Chrzest tegoż dziecka *ex caeremoniis* odbył się 29.VIII.1803 w kościele parafialnym obrz. łac. w Sołotwinie (9 km); rodzicami chrzestnymi byli wówczas „*Proles Generosi Michaelis Witwicki juven (tutes) de Żuraki*” (potomkowie szlachetnie urodzonego Michała Witwickiego w wieku młodzieńcym). *Liber natorum parochiae Solotwinensis 1784—1871*, T. I., s. 193. Nie ulega wątpliwości, że występują tu rodzice, brat i siostra Mikołaja Witwickiego. Wyjaśniam, że pełnoletność liczone wówczas od 24 lat. Gdyby Witwicki urodził się w 1764 r., jak podają wszyscy polscy i rosyjscy biografowie Witwickiego, rodzice jego mieliby w 1802 r. ok. 60 lat. W tamtych czasach, a także i dziś, nie zapraszano takich starców na rodziców chrzestnych.

Trzecia: Z *Upom.* dowiadujemy się, że Witwicki posiada w 1835 r. przynajmniej trzy córki w wieku dziecięcym. Lelewel pisze 21.VII.1827 w liście do swej matki „...Witwicki obywatel, po synów do Krzemieńca jadący, mnie wizytę po kilkunastu latach niewidzenia się oddający”. Wątpliwe jest, by Witwicki w latach 63—71 miał kilkoro dzieci w wieku — „nastoletnim”; czwarta: będąc studentem Uniw. Lwowskiego, uczęszczał także do pszczelarskiej szkoły. Zakończył ją w r. 1798 Kuralt, jako prywatną, upaństwowioną w r. 1807. Wątpliwe, czy w tych czasach byli 34-letni „żelazni” akademicy.

2 — Żuraki — w 1939 r. pow. Bohorodczany.

3 — Jadwiga Guderska podaje w *Hodowli pszczół* „Witwicki, ur. 1764 r., był synem właściciela ziemskiego” (wyd. 2, s. 34). Właściciel ziemski to obszarnik. Wedle ksiąg metryk. w Żurakach występowali *rustici* (chłopi) i *generosi* (szlachta). Przy każdym szlachcicu jest tytułatura *haeres (haeredissa) sortis villae de Żuraki*, a czasem to samo po polsku: dziedzic (dziedziczka) części wsi Żuraki. Taka tytułatura jest również przy rodzicach Witwickiego. Księgi metryk. wykazują, że tylko Dominikanie, mający klasztor w Bohorodczanach, mieli dwór w Żurakach. Określenie „na dziedzicznej ziemi Ojca mego” powtarza się u Witwickiego w „*Pszczoln.*” (t. II, s. 256) i *Nauce* (s. 272). Dodam, że rodzice Witwickiego byli analfabetami, ilekroć byli świadkami ceremonii kościelnych, podpisywali się, jak prawie wszyscy „szlachetnie urodzeni” z Żuraków — krzyżkami.

4 — Witwicki po ukończeniu szkoły powsz. w Żurakach, gdzie uczył go „staruszek nauczyciel, konfederat barski, Stokowiecki” (*Upom.* s. 166, 171), uczęszczał do gimnazjum w Stanisławowie (*Upom.* s. 172). Wedle Wład. Zawadzkiego, nauka w szkole powsz. trwała 3—4 lata, w gimnazjum 6 lat (*Pamiętniki*, Lwów 1878).

5 — Z tekstu nie wynika, że sporządzali dwa ule w stolarni, ale w pasiece, w miejsce wysiarkowanych dwu rodzin, osadzali dwa roje.

6 — Poprawniej byłoby: jeszcze.

7 — Witwicki zwrócił uwagę rodzicom, że siarkując ówczesnym zwyczajem co piąty rok każdą rodzinę, uśmiercają również młode pszczoły i czerw. Przeciwnie uśmiercaniu występował przez całe życie. Siarkowanie propagowała, cytowana przez Witwickiego „*Nauka o pszczołach...*” prof. Akademii Rolnej w Prószkowie (k. Opola), Settegasta, przetłumaczona w 1809 r. z jęz. niem. na polski. Oto słowa Witwickiego: „Settegast... haniebnie śmiał doradzać w 19 wieku wybijanie pszczół! (*Nauka*, s. 282). Podobne oburzenie znajduje się w jego liście do Lelewela „Settegast splamił swą naukę o zabijaniu pszczół na śmierć...” (25.II.1828).

8 — W „*Nauce*” wyraził się Witwicki: „pracujące pszczoły polubiłem” (s. 271). Wyraz labożyturnych będzie chyba pożyczką z jęz. ang. Labourist — członek Labour Party — Partii Pracy — labouzystą. Jest to neologizm Witwickiego, nie występujący w *Słowniku Lindego*, *Warszawskim* i *Doroszewskiego*. W języku francuskim mamy: laborieux — pracowity, w łac. la-

boriosus — pracujący. Witwicki opisuje w swoich dziełach pszczelarstwo angielskie, cytując angielskie dzieła, w *Upom.* wzmiankuje „rozumieć po rusku, niemiecku, francusku i angielsku” (155).

9 — Uniwersytet we Lwowie założył Jan Kazimierz w r. 1656, w r. 1773 zamknęli go Austriacy, w r. 1784 otworzył go Józef II. Universitas Josephina miała fakultety: teologii, medycyny, filozofii i prawa. Nauka na wydz. filozofii trwała 2 lata, na praw. 4. Profesorzy przybyli przeważnie z Austrii. Językiem wykładowym był niemiecki; niektóre przedmioty wykładano po łacinie; gramatykę i literaturę polską w języku polskim, ale były to przedmioty nadobowiązkowe. O uczęszczaniu do uniwersytetu lwowskiego wspomina Witwicki w *Upom.* (s. 172).

10 — Ma na myśli Marcina Kuralta. Ludwik Finkel wzmiankuje w *Historii Uniwersytetu Lwowskiego*, że był on od roku 1793 kustoszem biblioteki uniwersyteckiej, a od r. 1799 bibliotekarzem (Lwów 1894, s. 122). Wydał on we Lwowie w r. 1807 podręcznik pszczelarski *Anton's Janscha gewesen K. K. Lehrers der Bienenzucht zu Wien...* (Antoniego Janszy, byłego Ces. Król. nauczyciela hodowli pszczół w Wiedniu), pozostawiona pełna nauka hodowli pszczół. Wyd. 2 staraniem Marcina Kuralta, kierownika Ces. Król. akad. Biblioteki i oficjalnego nauczyciela pielęgnacji pszczół we Lwowie). Theodor Weippl, redaktor pisma austriackiego „*Bienen Vater*” zwraca uwagę, że Kuralt powinien nazwać swoje wydanie czwartym, gdyż wcześniej ukazały się trzy: (1775 w Wiedniu, 1777 w Pradze i 1790 w Wiedniu). W dodatkach załączył Kuralt prośbę do cesarza austriackiego, Franciszka I, w sprawie upaństwowienia szkoły pszczelarskiej we Lwowie (styczeń 1805) i zezwolenia cesarza na otwarcie tej szkoły na prawach państwowych przy końcu 1807 r. Z prośby dowiadujemy się, że Kuralt pochodzi z Ojczyzny Janszy, Karyntii. Tam „jako chłopiec pielęgnował pszczoły, później był pilnym uczniem Janszy w Wiedniu, a od 7 lat jest prywatnym nauczycielem pszczelarstwa we Lwowie”.

Uczniów miał Kuralt ok. 200. Wykłady były w języku niemieckim, polskim, łacińskim, francuskim. O Kuralcie pisze Witwicki w *Pszczelnictwie* t. I, s. 57, 141, 216. Witwicki ukończył gimnazjum przypuszczalnie w r. 1796 i w tymże roku, jako student filozofii, uczęszczał także do prywatnej szkoły pszczelarskiej. W tej szkole zatwierdzonej przez cesarza Franciszka I, państwo opłacało pomocnika, Kuralt nadal uczył bezpłatnie; wykłady, tak przed upaństwowieniem, jak i po, odbywały się w pasiece Kuralta na Przedmieściu Janowskim.

11 — Maria Teresa ces. austr. 1740—1780, założyła w r. 1769 szkołę pszczelarską w Wiedniu. Na jej pierwszego nauczyciela powołała ucznia wiedeńskiej szkoły malarskiej, Antoniego Janszę (1734—1773), rodem z Karyntii. Ponieważ Jansza nie znał języka niemieckiego, dodano mu jako tłumacza i pomocnika, również Karyntyjczyka, jego ucznia Józefa Münzberga. Ten kierował tą szkołą po śmierci Janszy. Do tej szkoły uczęszczali uczniowie z zagranicy, a nawet z Rosji. Münzberg wydał w r. 1775 w języku niemieckim pozostawioną przez Janszę w słoweńskim „*Popelna naukę o czebelarstwie*”. Wznowił ją we Lwowie Kuralt. Witwicki wzmiankuje w *Upom.* „część młodości spędziłem pod murami Wiednia, i na uniwersytecie wiedeńskim ukończyłem prawo” (s. 172).

12 — Zapewne chodzi tu o barona von Ehrenfels'a Jana (1767—1843). W swej posiadłości koło Wiednia miał on na 7 stanowiskach około 1000 kószek dzwonowych. Stawiał je ponad inne systemy uli. Ulepszył on ul Janszy, Christa i Rahmdor'a. Był zwolennikiem siarkowania pszczół, co spowodowało słynne powieśdzenie Dzierżona „*Ehrenfels ist kein Ehrenfels*” (Ehrenfels to żadna szlachetna skała). Zonę posiadał ze Śląska (pow. Olawa), skąd przejął uprawę gryki do swej majątności. Na przełomie XVIII-XIX wieku miewał prelekcje w Teresianum, po Münzbergu nim kierował, a po jej rozwiązaniu prowadził w latach 1837—1845 prywatną w swych dobrach w Meidling koło Wiednia. Pisał o pszczelarstwie i sprawach rolnych.

W niedawno wydanej interesującej pracy Marii Szypowskiej „*Konopnicka, jakiej nie znamy*” znalazłam następującą wzmiankę:

„W dniu wczorajszym (27 września 1885 r.) odbył się akt uroczysty wręczenia nagród i patentów paniom, które ukończyły kurs nauk w Muzeum Pszczelnicznym. Do zebranych przemówił ks. Ołtarzewski, członek komitetu egzaminacyjnego, po czym pani Maria Konopnicka rozdawała dyplomy i nagrody w książkach traktujących o pszczelnictwie”.

Niewiele wiemy o zainteresowaniach pszczelarskich naszej wielkiej Poetki, a wydaje się, że opracowanie tego zagadnienia byłoby bardzo ciekawe. Być może, iż będąc rzeczniczką samodzielną pracy kobiet i ich niezależności ekonomicznej, popierała tylko naukę tego fachu jako nadającego się również dobrze dla nich, jak i dla mężczyzn. Zdaje się świadczyć o tym fakt napisania przez nią wiersza zatytułowanego „*Pszczelarkom polskim*”. Wiersz ten, zamieszczony w „*Kalendarzu Pszczelarza*” z roku 1956, ma charakter wyraźnie okolicznościowy. Możliwe, że został napisany z okazji otwarcia kursów pszczelarskich dla kobiet, co w owych czasach było przecież nowością.

Utwór ten nawiązuje do dziejów Polski i ma „wydźwięk” patriotyczny, a tylko ostatnia jego zwrotka odnosi się do kobiet-pszczelarek:

„*Dalej a dalej, a naprzód do mety!
Stoicie u progu pięknego zawodu,
W gorzki zdroj życia niech nam dłoń
kobiety
Przysączy choć kroplę miodu*”.

Nie był to zresztą jedyny wiersz Konopnickiej opiewający pracę pszczelarza i pszczół. Bardzo znany jest utwór zatytułowany „*Pszczoły*”, którego pełen wdzięku początek brzmi: „*Na naszą lipę, na nasz sad ten pszczelny naród lata rad*”. Nie mając jednak pod ręką pełnego wydania utworów Poetki nie mogę podać tytułów innych wierszy o podobnej tematyce.

A teraz druga sprawa, jaka nasuwa się w związku z zacytowaną na początku wzmianką dziennikarską. Wydaje mi się, że dzieje Muzeum Pszczelnicznego w Warszawie zasługiwałyby na specjalne opracowanie. Ogół pszczelarzy bardzo mało wie o kolejach losu tej tak pożytecznej placówki.

Powstała ona w roku 1883 (według niektórych źródeł w 1882 r.), a głównie inicjatorem założenia Muzeum był, jak wiadomo, Kazimierz Lewicki.

Przy Muzeum istniała stała wystawa uli i nowoczesnego sprzętu, miało ono własną wzorową pasiekę, rozporządzało piękną biblioteką, odbywały się też w jego siedzibie stałe kursy dla pszczelarzy. Wiemy również, iż Lewicki sam wykladał na tych kursach, a że był nie tylko znakomitym pszczelarzem, ale i dosko-

Konopnicka w Muzeum Pszczelnicznym

Jadwiga Guderska